MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 207.

Warszawa, dnia 17.września 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr. 2061   Warszawa, dnia 17. września 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

LE TEMPS z 14/9. zamieszcza artykuł d'Omersona, który uzasadnia konieczność zawarcia paktu polsko-niemieckiego. Zgromadzenie Ligi Nar. może być dobrą po temu okazją. Ogólny pakt o nieagresji, jak to proponuje Polska, nie daje gwarancji bezpieczeństwa w poszczególnych wypadkach. Stosunki polsko-niemieckie stanowią jeden z tych słabych punktów nietylko pokoju ogólno-europejskiego, lecz również pokoju między Niemcami a państwami sprzymierzonymi.

BOHEMIA /Praga/ z 16/9. omawiając polski wniosek genewski, cieszy się z powodu odrzucenia go przez Francję i inne mocarstwa, oraz twierdzi, że aczkolwiek fakt ten usunął niebezpieczeństwo zaostrzenia się stosunków międzynarodowych, wniosek polski nie przyczynił się do poprawy stosunków pomiędzy Polską a Niemcami.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

OBRADY GENEWSKIE.

LE MATIN z 15/9. Sauerwein pisze z Genewy, że mowa Boncour'a może być uważana za prawdziwie propagandową mowę obecnej sesji. Boncourt zaznaczył, że o ile Liga Nar. nie znajdzie rozwiązania w kwestji rozbrojenia i bezpieczeństwa, dojdzie ona do upadku. Nie zawahał się też powiedzieć, w związku ze stanowiskiem Chamberlaina w tej sprawie, że nienależałoby porzucać studjów nad sprawą protokołu z 1924 r. Boncourt wykazał z łatwością, że komisja przygotowawcza wywiązuje się dotąd sumiennie ze swych zadań. Niepowodzenie sprawy rozbrojenia nie jest spowodowane stanowiskiem komisji, lecz jest to skutkiem stanowiska zajętego przez poszczególne państwa, które nie chcą się rozbrajać, dopóki nie osiągną pewności że inne państwa nie wyciągną przy tej okazji korzyści z rozbrojenia swych sąsiadów.

THE MORNING POST z 14/9. Kor. z Paryża pisze, że propozycje stworzenia kontynentalnego paktu, któryby zajął miejsce protokołu genewskiego, otwierają ciekawe perspektywy na przyszłość. Państwa kontynentalne, uznając, że głównym punktem zainteresowania Anglji i Dominjów jest Imperjum, postanowiły same wziąć na siebie odpowiedzialność za sprawy europejskie. Chamberlain udzielił swego błogosławieństwa temu projektowi.

THE DAILY HERALD z 14/9. Mac Donald zamieszcza swoje uwagi co do mowy Chamberlaina i stwierdza, że minister spraw zagranicznych w sposób nieścisły przedstawił opinję dominjów w kwestji protokołów. Przywódca opozycji zgłasza dwie następujące propozycje: 1/ by została mianowana komisja Ligi Nar. do zbadania propozycji z 1924 r., 2/ by zwołano imperjalną konferencję, w celu omówienia wewnętrznego ustroju Imperjum w stosunku do zobowiązań protokołu. Mac Donald uważa, że jeżeli Anglja na wszystkich konferencjach będzie twierdziła "że ma dużą sympatję dla innych państw" lecz ze względu na specjalne warunki Imperjum nie może z nim współpracować" - to pociągnie to za sobą izolację, która szybko zamieni się we wrogi do niej stosunek państw.

THE DAILY TELEGRAPH z 14/9. Kor. dypl. nawiązując do stanowiska Mac Donalda,/który wystąpił w obronie protokołu genewskiego i oświadczył, iż inne narody stają się podejrzliwe w stosunku do Anglji/, zaznacza, że to raczej Anglja ma powody odnosić się z podejrzeniem do tych państw. Anglja nic nie żąda od tych państw, tylko one od niej. Autor podkreśla, że Mac Donald nie przyznaje iż jego własny gabinet nie był przygotowany do zaakceptowania protokołu bez żadnych zmian. Część członków widziała w nim rękę militaryzmu kontynentalnego, zaś naiwność nie pozwalała tego ujrzeć lordowi Parmoor, Hendersonowi i Macdonaldo.
W dalszym ciągu autor pisze, iż z zadowoleniem notuje w Niemczech choć spóźnione uznanie i wdzięczność dla polityki brytyjskiej - jakiej wyraz dał Chamberlain.

THE DAILY NEWS z 14/9. Kor. z Paryża pisze, że wobec międzynarodowej sytuacji, jaka się wytworzyła w wyniku mowy Chamberlaina w prasie francuskiej widoczna jest tendencja przepowiedzenia, iż Europa podzieli się na dwie części. Z jednej strony będzie Anglja i Włochy, z drugiej państwa, na których czele będą stały: Francja i Niemcy.

DAILY NEWS z 14/9. Prof. Murray który jest stałym obrońcą protokołu, zaprzecza, jakoby protokół genewski miał zwiększyć odpowiedzialność Anglji, jedynie ustali on i ograniczy te odpowiedzialności. Dziennik wypowiada się przeciwko tym poglądom i uważa, że ci, którzy chcą narzucić sprawy powyższe uwadze opinji publicznej, nie służą ani sprawie pokoju, ani też pokojowi świata.

VOSSISCHE ZEITUNG z 16/9. W przeglądzie polityki zagran. pisze, że w Genewie szturm małych państw został otwarty na całej linji. Najrozsądniej postąpił minister Stresemann, który w powodzi bujnych przemówień, do których byli zmuszeni ministrowie, wyróżnił się tem, że przedłożył rzeczywiście coś realnego, "jedyny czyn, na jaki zdobyła się Genewa": podpisanie protokółu Trybunału rozjemczego w Hadze. Autor widzi czarno przyszłość Ligi, ponieważ małe narody nie pozwolą sobie odebrać głosu. Najbardziej posymistycznie zapatruje się na komisję rozbrojeniową.

IBIDEM. pisze, że najczynniejszym w Genewie był min. Marinkowicz, który dąży do utworzenia Locarna bałkańskiego a ponadto należy wymienić Cielensa, który chce doprowadzić so urzeczywistnienia tej samej idei nad Bałtykiem. Powołuje się autor na Marcela Ray'a, który pisał, że nikt nie może Francji przeszkodzić w poparciu i tworzeniu Locarna na północnym wschodzie i na bliskim wschodzie, dopóki Anglja się od tego usuwa. Marinkowicz posunął naprzód sprawę traktatu przyjaźni z Francją, który przygotowany już już oddawna, był wstrzymywany przez Francję, żądającą, aby Jugosławja

taki sam traktat zawarła z Włochami. Jednak wytworzyła się z tymi ostatnimi sytuacja jak najgorsza, więc Francji nic pozostaje nic innego, jak go podpisać, aby nie stracić wpływów na Bałkanie.
Autor twierdzi, że Belgrad powinien stać się głównym ośrodkiem aktywnej polityki bałkańskiej dla niemieckiej lewicy, gdyż projekty prawicy w sprawie mandatów kolonjalnych zakrawają na żarty.

TSCHERNOWITZER ALLG.ZTG. z 11/9. w art.wst.pisze o stosunku Rumunji do obrad genewskich.
Według niektórych wiadomości , p.Lupu otrzymał osobny mandat dla rokowań z Rosją i wszedł w kontakt z przedstawicielami lewicy francuskiej na terenie Ligi Narodów, którzy znów mają stosunki z przedstawicielami Rosji. Również wielkie znaczenie przypisuje się rozmowom Bratianu ze Stresemannem.

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIECKIE.

L'ECHO DE PARIS z 14/9. donosi według informacji nadesłanej z Moskwy, via Stockholm, że data wyjazdu Rakowskiego z Paryża nie jest jeszcze oznaczona. Co do jego następcy, to za pierwszego kandydata na to stanowisko uważany był zawsze Kamieniew /ożeniony z siostrą Trockiego/. Ponieważ jednak podpis jego znajduje się również pod znanym manifestem, kandydatura ta odpada. Z pośród innych "dyplomatów proletarjackich" wymienić należy: Karachana, który się odznaczył działalnością propagandową w Chinach, Litwinowa, który fabrykował fałszywe monety, Furstenberga-Ganeckiego, który został kiedyś wydalony z Danji za szpiegostwo na rzecz Niemiec, oraz tow. Joffego, dzięki któremu Francja straciła conajmniej półtora miljona ludzi. Wszyscy wymienieni kandydaci nie mają żadnych szans. Możliwą jest jeszcze tylko według otrzymanych informacji - kandydatura Krestinskego, obecnego posła Sowietów w Berlinie, który zbliżony jest w swoich zapatrywaniach do Rakowskiego. Nie był on obecny na ostatnim zjeździe III.Międzynarodówki, wobec czego podpis jego nie fuguruje pod manifestem. Niemniej jednak znany on jest ze swej działalności w zakresie organizowania tajnej służby bolszewickiej zagranicą. Wpływom jego zawdzięczał swoją nominację Wojkow, który brał udział w zamordowaniu rodziny carskiej, oraz Wileński, który dostarczał zatrutych produktów żywnościowych dla wyżywienia członków rodziny cesarskiej więzionej przed jej wymordowaniem.

L'HUMANITE z 12/9. G.Peri donosi z Genewy, że decyzja przyjęta w Rambouilliet w sprawie Rakowskiego wywarła niekorzystne wrażenie na członków delegacji francuskiej oraz na większości mężów politycznych, zebranych w Genewie. Jeden z członków delegacji niemieckiej wyraził się, że Anglja straciła wiele ze swego prestige'u w kołach międzynarodowych na skutek swojej polityki agresywnej wobec Sowietów, co stanie się również udziałem Francji, gdy pójdzie za jej przykładem. W kołach zbliżonych do Brianda twierdzą, że w Rambouillet nie przyjęto żadnej decyzji, co nastąpi dopiero w dniu 19/9a z udziałem Brianda. Jest on przeciwny żądaniu odwołania Rakowskiego, jeżeli jednak większość będzie to uważała za niezbędne, nie będzie się temu przeciwstawiać. Decyzja tego rodzaju nie powinna narazić stosunków franc.-sowieckich, co będzie zaznaczone w nocie, która ma być wysłana do Moskwy. Zdaniem G.Peri, wszystkie te zapewnienia nie mają żadnej wartości. Wymiana zdań w Rambouillet musiała pociągnąć za sobą pewną decyzję, o której Briand musiał być uprzedzony.
IZWIESTJA z 15/9. W wywiadzie z przedstawicielem dziennika oświadczył H.Barbusse, że obecną kampanję antysowiecką we Francji należy sobie tłumaczyć okresem przygotowawczym do wyborów parlament. Barbusse wątpi, czy prawicy franc.uda się doprowadzić do zerwania między Francją a ZSRR. Blok lewicowy powinien się sprzeciwić zerwaniu, chociażby już tylko z politycznych względów.

AKCJA W SPRAWIE WĘGIER.

THE MORNING POST z 13/9. pisze, że próba interwencji Lloyd George'a w dyspucie pomiędzy Węgrami i Rumunją, nie ułatwiła zadania Chamberlainowi, który jest przewodniczącym Komisji, zajmującej się tą sprawą. Nawet pro-węgierskie koła uważają, że wypowiedzenie się Lloyd George'a na korzyść Węgier utrudnia rozwiązanie sprawy.

THE DAILY MAIL z 14/9. W art.wst.porusza kwestję udzielania gwarancji przez Anglję Francji i Belgji, jako konsekwencję wielkiej wojny i pisze, że niektóre mniejsze państwa, które domagały się definitywnej gwarancji dla swojej nowej terytorjalnej całości - gwarancji tej od Anglji nie otrzymają. Żądanie to zostało głównie wysunięte przez członków Małej Ententy, która chce, by Anglja zagwarantowała je drogą nawet siły zbrojnej w razie potrzeby przeciwko rewizji traktatów, które przyznały tym państwom terytorja, do których nie mają prawa. W ten sposób państwa te chcą się zabezpieczyć przeciwko wszelkim zmianom, które muszą i powinny nadejść. Byłoby rzeczą niedorzeczną zobowiązywać Imperjum Brytyjskie do stałej gwarancji besarabskiej granicy, która została zaanektowana od Rosji. Byłoby rzeczą jeszcze mniej słuszną, zobowiązywać się do utrzymywania traktatu w Trianon, który podzielił Węgry i oddał ludność węgierską Czechosłowacji. Autor podkreśla, iż Lloyd George oświadczył, że twórcy traltatów nie stali na stanowisku, iż traktaty nie mogą podlegać rewizji. Węgry mają prawo wymagać zmiany, a Liga Narodów powinna się zastanowić, w jaki sposób najlepiej przeprowadzić tę zasadniczą zmianę.

L'INDEPENDANCE ROUMANINE z 15/9.ponawiając informacje o udziale w firmie"Talbot", jako pobudce akcji lorda Rothermera, pisze m.in: "Akcja lorda Rothermera ma swoje źródło w Budapeszcie, nie zaś w Londynie. Były minister sprawiedliwości p.Nagy jest dyrektorem spółki Talbot w Budapeszcie; utrzymuje on ściśle stosunki z rządem i z magnatami węgierskimi, posiadającymi majątki w Transylwanji /Rumunji/, i którzy są optantami węgierskimi. Inicjatorami kampanji, którą prowadzi lord Rothermere, są p.Nagy, hr.Klebelsberg, minister oświaty i kilku innych znacznych działaczy politycznych. W kołach prywatnych wiadomem, że hr.Bethlen, podczas swego pobytu we Włoszech i hr.Klebelsberg spotkali się z lordem Rothermero.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVA z 13/9.we wst.art. "Trzeba wyjaśnić" nawiązując do rewolty w Taurogach, pisze m.in: Trudno dać wiarę pogłoskom, że w rozruchach taurożańskich udział wzięła jakaś tam "koalicja" złożona z lewicowych elementów. Jeszcze bardziej przykre jest to, że niektórzy znani działacze lewicowi znaleźli przytułek w Polsce, z którą Litwa niema normalnych stosunków. Wyglądałoby na to, że między ich działalnością a zamiarami politycznemi tego państwa wobec Litwy istnieje jakiś związek.

Społeczeństwo litewskie - pisze dziennik - z niecierpliwością oczekuje wyjaśnień ze strony prasy lewicowej co do stanowiska zajmowanego przez nią względem wywrotowców. Potrzebne jest to z tego względu, żeby należycie ocenić stosunek stronnictw lewicowych do państwa i rządu. W końcu dziennik usiłuje dowieść, że rząd litewski jest natyle silny, że wszelkie prósby wywołania nowych zamachów zostaną przecięte w samym zarodku.

LIETUVOS ZINIOS z 14/9.na zapytanie "Lietuvy" co do stanowiska, zajmowanego przez lewicę litewską względem rewolty w Taurogach, odpowiada: Na powyższe żądanie naszej urzędówki pozostaje nam tylko zalecić przeczytanie całego szeregu artykułów, zatrzymanych przez cenzurę. Jeżeli "Lietuva" wystara się nam o zezwolenie rządowe, to nie omieszkamy zaspokoić ciekawości jej i społeczeństwa litewskiego w tej sprawie.

LIETUVA z 10/9. w art.wst. usiłuje dowieść, że rząd litewski przystąpi do referendum z tego względu, że posiada pewność zwycięstwa. Podróż prezydenta Smetony po Litwie wykazała, że naród litewski całkowicie wypowiedział się za rządem Voldemarasa, przeto też niewątpliwie poprze i jego projekty, zmierzające do utrwalenia w kraju mocnej władzy, dbającej o interesa całego narodu. Ostatnie wystąpienie opozycji lewicowej w Taurogach najwymowniej stwierdza jej obawę przed zapowiedzianem referendum. Gdyby opozycja lewicowa była pewna przegranej rządu - kończy dziennik - spokojnie oczekiwałaby wyników referendum.

DER TAG z 15/9. z powodu powstania w Taurogach pisze, że było ono naturalnem następstwem trwających od dłuższego czasu wewnętrznych stosunków tego kraju. Niepokoje na Litwie mają swoje źródło w słabej zdolności do życia tego najsłabszego tworu między państwami bałtyckimi. Przez całe lata wysysały go różne większości parlamentarne metodami korupcyjnemi. Gospodarka partyjna rozwijała się tutaj o wiele dziwaczniej, niż w innych państwach europejskich. Każdorazowo panująca klika pilnowała tylko swoich prywatnych interesów. Musiało to prowadzić do dyktatury, jeżeli państwo nie miało się załamać. Czy się obecni władcy utrzymają, czy będą wyparci przez innych, nie będzie to jeszcze decydujące dla politycznego położenia na wschodzie, dopóki państwowe stosunki na Litwie nie ulegną całkowitej zmianie. To zaś nie będzie możliwe bez interwencji państw obcych.

KOENIGSBERGER HART.ZTG. z 13/9, Koresp. z Kowna pisze, że na Litwie panuje wielkie poruszenie z powodu wypadków w Taurogach, które z łatwością mogłyby były przyjąć szersze rozmiary, gdyby nie zostały stłumione z całą bezwzględnością. Ruch ten jednak spowodowali nie komuniści, lecz koła lewicowe, pozostające wprawdzie w opozycji do rządu Woldemarasa, ale w żadnym wypadku nie można ich nazywać skrajnie radykalnymi. Powstanie to jest objawem rozgoryczenia z obecnych stosunków. W razie udania się ruchu w Taurogach miato być hasłem do ogólnego powstania w całym kraju, którego celem było obalenie rządu Woldemarasa. Kor. sądzi, że rząd obecny będzie teraz ostrzej występował przeciwko stronnictwom lewicowym.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 13/9. zamieszcza list Rackauska-s'a, litewskiego Chargé d'Affaires w Londynie, będący odpowiedzią na art. o Kłajpedzie, umieszczony w "Manchester Guardian" z 3/9. /por.nasz biu.Nr.199/, w którym Rackauskas usiłuje uzasadnić stanowisko Litwy w kwestji sejmiku i zarządu w Kłajpedzie a to przez szczegółową interpretację wyników wyborczych.

SYTUACJA W.Z.S.R.R.

THE DAILY NEWS z 14/9. w art.wst. omawia ostatni wyrok sądu sowieckiego i podkreśla, że nikt nie mo[illegible] być na tyle bezmyślny, by uwierzyć, że"szpiedzy"- jak twierdzi oskarżenie - zmierzali ku obaleniu związku sowieckiego. W najgorszym wypadku wszystkie wiadomości, jakieby wszyscy szpiedzy świata wynieśli z Sowietów nie mogłyby tyle zaszkodzić Sowietom, ile wzrastające przekonanie,

że bolszewicy są "podejrzliwymi, krwiożerczymi dzikusami". Wobec ich tchórzliwych obaw i pełnego ignorancji fanatyzmu, wszystkie argumenty są próżne. Swego czasu - wobec działalności Churchila, Sowiety mogły mieć powody przypuszczać, że rząd, którego jest on członkiem, może mieć zamiary przeciwko nim. Natomiast zakończenie kryzysu polskiego powinno było położyć kres tym panicznym podejrzeniom.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

THE TIMES z 14/9. zamieszcza obszerny artykuł o nowym obrządku religijnym w Polsce, - "wschodnio-słowiańskim". Nowy ten obrządek akceptuje dogmaty kościoła łacińskiego, lecz utrzymuje rytuał prawosławny. Ponieważ nowy obrządek jest dopiero w okresie początkowego rozwoju, rząd polski nie popiera ani też nie zwalcza tego ruchu.

THE TIMES z 14/9. Kor. z Rygi pisze, że łotewskie koła handlowe zapatrzją się bardzo krytycznie na traktat handlowy z Sowietami.

BERLINER TAGEBLATT z 15/9. w art.wst.pisze, o grożącem przesileniu rządowem w Finlandji. Kor. Artur Knupfer omawia sytuację polityczną z powodu bliskiego zebrania się sejmu finlandzkiego. Ponieważ w składzie sił politycznych zaszły zmiany, należy się liczyć z przesileniem. Najwięcej mandatów straciła partja postępowa, otrzymując 10 mandatów, zamiast dotychczasowych 17.

THE DAILY TELEGRAPH z 14/9. Kor. z Pekinu donosi, iż Japonja zamierza zaciągnąć pożyczkę około 16 milj.funtów szterlingów w celu przedłużenia linji kolejowej do Mongolji. Pożyczkę tę Japonja będzie się starała uzyskać w New Yorku, a jeżeli się tam nie powiedzie, zwróci się do Londynu.

THE DAILY TELEGRAPH z 14/9. pisze, że Sowiety zamówiły w Niemczech materjał do rurociągu pomiędzy Baku a Batumem na sumę 1 milj.funt.szterl. Rokowania były prowadzone przez firmę Otto Wolff. Szczegóły kontraktu nie zostały podane do wiadomości, bolszewicy jednak żądali długoterminowego kredytu.

THE DAILY TELEGRAPH z 13/9. pisze, że statystyka handlu zagranicznego Anglji za miesiąc kwiecień wykazuje stałą poprawę. Import wynosił 90 milj.100 tys.i 24 funt.szterl. zaś export 59 milj. 410 tys.332 funt.szterl. W porównaniu z lipcem import zmniejszył się o 3 milj.262 tys.326 funt.szterl.

THE TIMES z 13/9. pisze, że w szczegółach została obecnie zadecydowana kwestja redukcji angielskich wojsk w Nadrenji. Armja zostanie zredukowana o 1.000 ludzi.

THE MORNING POST z 14/9. Kor. z Berlina pisze, że rokowania w kwestji finansowania wywozu maszyn włókienniczych z Anglji do Niemiec są na ukończeniu. Plan przewiduje dostarczenie maszyn niemieckiemu przemysłowi włókienniczemu na warunkach długoterminowego kredytu do wysokości 200 milj.funt.szterl.